Żand. polowa

Protokół

Dnia 19/XI-14. zgłosił się do Dowódcy Obozu m. Włodzimierza-Wołyńskiego wiernik Gałt Benjamin - wiernik m. Włodzimierza Wołyń. Benjamin Gałt zamieszkały przy ul. Kamarejskiej i oświadczył co następuje, a mianowicie: Dnia 18/XI o godzinie 8½ przyszedł do sklepu mego, znajdującego się przy ul. Kowelskiej zamkniętego z Ekspozytury żandarmerii polowej w Włodzimierzu-Wołyń. i żądał 5 funtów mięsa. Ja naturalnie nie chciałem mu dać żądanej przez niego ilości mięsa, lecz tylko 2 funty, ponieważ nie mogę sprzedawać na funty, gdyż funt mięsa kosztuje 8 kor. Kiloty do ceny płacę nie tylko cywilni mieszkańcy, lecz magazyn żywnościowy wojskowy, a on mi płaci po 2 kor. bierze prawie codziennie to wiszkę i płaci, do mniejszej od czasu przyjazdu żandarmerii to znowu prawie przez cały rok, gdy ja jemu żądanej ilości nie dałem, on powiedział że ja muszę dać, pełnął mnie, zabrał się i poszedł, a ja natychmiast poszedłem do Naczelnika Policji Komunalnej i zameldowałem o powyższem. Naczelnik oświadczył mi, że on powinien zapłacić cenę, jaką płaci Wojsko, to znaczy po 8 kor., a nie po 2 kor., mówiąc, że ja sam również płacę po 8 kor. i dla zbadania tej kwestji posłał policjanta celem przyprowadzenia żandarma do policji.

Przez ten czas żandarm poleciał za Karakiem i przyszedł do sklepu, lecz mnie już nie zastał, ponieważ ja jeszcze byłem u Naczel. policji, a tylko zastał pracownika Wajsmana Yankla, któremu ja prosiłem by pozostał w sklepie i wypuścił Wajsmanowi ze sklepu.

Ten sam żandarm poszedł do drugiego wiernika Menasy Chawera i wziął 5 funt. mięsa, płacąc za mięso 10 kor. Wracając ze sklepu Chawera, gdzie brał mięso zaszedł do mego sklepu, nastawił do mnie karabin i zagroził mnie do Ekspozytury żandarm., gdzie zwykle biją tych wierników, którzy odmawiają się dać mięso po 2 kor. za funt.

Dla faktu wiernik Gałt Benjamin przytacza nazwiska wiernników, których osobiście bili, a mianowicie: Wajsmana Szuchera i Szrajera Bencia, a Wajsmana Chaima dał sam żandarm bił koło sklepu. Ja oczywiście do Ekspoz. żand. nie poszedłem, a on wyciągnął do mnie karabin i rzekł stanowczo bym ja poszedł, mówiąc mi, że wkrótce przyjdzie jeszcze, zajęcie przez Naczel. policji. Wkrótce koło mej brat Chaim Gałt kupił krzesło „Kwartał". Na ten krzyk przyszła policja i zabrała żandarma od sklepu. Potem zawołano mnie i Menasę Chawera, gdzie brat mięso zanosił żandarm i sporządzony został protokół. ~~[illegible]~~ jak się mówiła cała rzecz

398

ISKI INSTITUTE ARCHIVES New York

~~Nazajutrz~~. A dnia drugiego dnia tj. dn. 14 przyszedł
ten sam żandarm jeszcze z 2 żandarmami
i aresztował mnie i brata mego Chaima Katba
na ~~posterunek~~ areszt, lecz my obawiając się, by nas
nie bili, ~~po~~ prosiliśmy się by czekać do wieczo-
~~Ten~~ Ów żandarm wyjął rewolwer do brata mego
i zaczął bić go i bił go do tej pory, dopoki
nie przyszedł Naczel Policji, któremu doniesio-
wszy Rzeczy Prawdę o Drużynie tej gwałcie
Naczelnik przyszedł, potarł kres biciu i powiedział
nam byśmy ~~poszli~~ się nie bali, że nas nie zeszlą
do Expor. że bić nie będą i że p. Naczel zaraz delegu-
Myśmy poszli do Expozytury. Wyszedł Komendant
Expozytury żandarmerji polnej spojrzał na nas
i kazał bratu mojemu Chaimu Katb by
mnie bił. Brat oświadczył że ja jestem chory
i bić mnie nie można. Wówczas sam Komendant
uderzył mnie w skroń z jednej i drugiej strony,
tak że ja upałem na ziemię, ~~[illegible]~~ później
zaczął bić brata mego Chaima Katba. Gdy
skończył bić brata uderzył mnie jeszcze raz w skroń
i krzyknął: „pszot won". Po tych słowach
wypchnął nas ten sam żandarm co bił
zawsze mieszał, bijąc mnie nogami i
na dworze uderzył mnie w głowę
Ten sam rzeźnik Katb Benjamin oświadczył
że wszystkie tygodnie przyszedł do ~~[illegible]~~ mięsa po
mięso drugi raz zabrał i wziął ~~[illegible]~~ Pan mięso
po 2 razy za Pan, mówiąc że to dla prawa żandar-
przykrem był ~~[illegible]~~ obecnym mnie u Ustrzeb Rajetan
Gidzinski, który rozmawiał przyszedł po mięsy i
powiedział żandarmerji: ~~[illegible]~~ za Pana
płacić Pan nie a ja mogę płacić za Pana
żand. ep. że jest porucznik.

YIVO INSTITUTE ARCHIVES New York